Nr. 352. Lwów, Poniedziałek dnia 21. Grudnia 1885. **Rok III.**

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za [illegible] raz 6 c.

Nekrologja lub **Korespondencje** prywatne — za każdy wiersz 12 ct. **Reklamy** w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko katolickie:	Grecko-katolickie			
Dziś: Tomasza.	Zaczat. Bohorod.	**REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA** przy ulicy Akademickiej l. 3.	**Kalendarz myśliwski:** Wolno polować na kozły, jelenie, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 godz. 56 m.
Jutro: Zenona.	Myny i Form.			Zachód „ o 4 „ 02 „
Pojutrze: Wiktorji.	Danyiła.			Barometr 778. Pogoda.

Wystawa dzieł sztuki.

Uroczyste otwarcie nieustającej wystawy dzieł sztuki nastąpiło wczoraj o godzinie 12 w południe. Zebrało się w pięknie udekorowanych salonach przeszło sto osób, pomiędzy temi arcybiskup Sembratowicz i Isakowicz, biskup Pelesz, prezydent miasta p. Dąbrowski, prezes akademji umiejętności Majer, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i wielu posłów sejmowych.

Ks. kanonik Mazurak dopełnił aktu poświęcenia wystawy, poczem przemówił w imieniu lwowskiej reprezentacji zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w zastępstwie p. Hausnera, członek dyrekcji tegoż towarzystwa dr. Rieger, wyrażając uznanie dla krakowskiej dyrekcji, która z ofiarnością podała rękę lwowskiemu towarzystwu i doprowadziła do skutku zjednoczenie z pożytkiem dla dobra ogólnego.

Z Krakowa przybyli na uroczystość otwarcia wystawy jako delegaci: prezes towarzystwa sztuk pięknych ks. Marceli Czartoryski i członkowie dyrekcji hr. Cieszkowski i p. Michałowski. Na przemówienie dr. Riegera odpowiedział ks. Marceli Czartoryski w sposób następujący:

„Zaszczyt to dla mnie wielki, iż danem mi jest na uroczystości otwarcia wystawy zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych szan. panów powitać. Od dawna już dyrekcja krakowska naszego towarzystwa pragnęła zlać się z towarzystwem lwowskiem, od dawna czuliśmy w Krakowie, że działając razem wspólnie i wspólnemi dobremi chęciami ożywieni, skuteczniej i gruntowniej zadaniu naszemu zdołamy zadość uczynić. To nasze życzenie dziś spełniono, dzięki szanownym kierownikom tutejszego towarzystwa, którzy z prawdziwem zrozumieniem ogólnego pożytku ułatwili nam przyprowadzenie do skutku tego ważnego dla nas dzieła zjednoczenia się.

Cel naszego Towarzystwa powszechnie jest znany nie będę więc szan. pp. trudził szczegółowym poglądem naszych dążeń i starań, które w kilku tylko słowach pozwolę sobie zaznaczyć.

Odszukać młode talenta, zachęcać je i wspierać, rozbudzić zamiłowanie do piękna, starać się o ile to od nas zależeć może, aby także kwiat sztuki religijnej u nas zakwitł, być łącznikiem między artystami a publicznością, podnieść cały ruch artystyczny w naszym kraju i zawsze być dźwignią tych wszystkich, którzy zdolnościami i pracą wywalczyć sobie chcą pierwszorzędne miejsce na polu narodowej sztuki; takie w krótkości zebrane będą nasze działania, do których teraz przystąpić będziemy mogli podwojonemi siłami. Tym sposobem przybędzie o jedno ogniwo więcej do łańcucha wspólnych tradycyj i szacunku braterskiego, łączącego stolicę kraju z historycznym Krakowem. Kończąc dziękuję szan. panom, żeście raczyli nasze zebranie waszą obecnością zaszczycić i ogłaszam wystawę otwartą“.

Wystawa urządzoną została w domu przy ulicy Teatralnej (plac św. Ducha) pod l. 10 na I. piętrze i zajmuje 3 sale. Kustosz Towarzystwa p. Stanisław Cichocki wydał już własnym nakładem katalog wystawy, zawierający 62 obrazów, 16 akwarel i rysunków, 12 rzeźb.

Katalog ten ułożony starannie, informuje także co do ceny każdego obrazu i rzeźby i objaśnia, które obrazy zakupione już zostały do rozlosowania.

Znajdują się na wystawie między innemi obrazy: Ajdukiewicza, Kotsisa, Lipińskiego, Loeflera, Malczewskiego, Matejki, Pruszkowskiego, Rauchingera i Szymanowskiego; akwarele i rysunki: Fałata, Kossaka, Löfflera, Pociechy, Sozańskiego i Tepy; rzeźby: Gadomskiego, Matejki, Riegera i Zawiejskiego. Członkom towarzystwa (z rodzinami) przysłuża prawo wolnego wstępu na wystawę lwowską i krakowską.

Nie wątpimy, że publiczność licznem uczęszczaniem na wystawę i zapisywaniem się do Towarzystwa złoży dowód, że wystawa taka w stolicy kraju liczyć może na powodzenie.

W sprawie sporyszu.

W pismach krakowskich czytamy następującą wiadomość:

„Z powodu odniesienia się Wydziału krajowego do krakowskiego wydziału lekarskiego z zapytaniem, jaka minimalna część sporyszu w zbożu szkodliwą być może dla zdrowia ludzkiego i czy w ogóle wiadomo wydziałowi, aby żyto galicyjskie dało kiedykolwiek powód do epidemji zwanej rojnicą. Wydział lekarski na zebraniu odbytem 18 b. m. umyślnie w tym celu, zaopiniował na podstawie badań, dokonanych przez wyznaczoną ad hoc komisję, „że sporysz w ilości 00.1 do 00.2 procent istotnie szkodliwym być może, o ile atoli ujemnie wpływa na zdrowie w chlebie, osądzić by się dało dopiero przy zbadaniu nie zboża, ale mąki, a nawet samego chleba. Oświadczył również wydział, że żadnemu z członków nie jest wiadomem, ani też literatura podaje, aby żyto galicyjskie dało kiedykolwiek powód do wywiązania się rojnicy, podczas gdy znaną jest rzeczą, że epidemją tą dotknięte były inne kraje, jak Niemcy, Hesja i Węgry.“

Do tej wiadomości pragniemy dodać pewne objaśnienia. Wydział lekarski jako taki, nie mógł orzec inaczej, jak że sporysz nawet w ilości 00.1 procentu jest już zdrowiu szkodliwy. Sporysz bowiem bezwarunkowo jest trucizną. Zachodzi tylko pytanie czy intendantura wojskowa jest w możności zakupienia żyta, któreby sporyszu nie zawierało. Na to pytanie odpowiedź wypaść musi przecząco. Wiadomo bowiem, że z pomiędzy żyta galicyjskiego, węgierskiego i rosyjskiego, najwięcej sporyszu zawiera rosyjskie, najmniej zaś galicyjskie. Rosja dostarcza sporyszu aptekarzom i fabrykom całego świata, podczas kiedy Galicja nawet na potrzeby krajowych aptekarzy ma go za mało.

W Rosji istnieją kupcy handlujący wyłącznie sporyszem, którzy artykułem tym zasypują formalnie targi w Hamburgu, Londynie i Nowym-Jorku. Z drugiej strony wiemy, że aptekarze lwowscy, którzy większych ilości sporyszu potrzebują, nie mogą ich w kraju nabyć i sprowadzają aż z Rosji najczęściej za pośrednictwem kupców brodzkich. Nie należało więc pytać o to co ogólnie jest wiadomem, czy sporysz jest szkodliwy, lecz tylko które żyto zawiera go więcej. Moglibyśmy wyliczyć cały szereg firm komisjonerów brodzkich, którzy rok rocznie wysyłają sporysz rosyjski na cały świat. Artykuł ten w Rosji tak wielkie ma znaczenie, że wytworzyła się dla niego formalna giełda. Sporysz bowiem pojawiający się z roku na rok w ilości nader różnej, przedstawia znakomite pole do spekulacji, gdyż nawet w przybliżeniu ceny przewidzieć nie można.

To też w ciągu ostatnich trzech lat cena tego artykułu obracała się w granicach od 6 do 24 rubli za pud! *)

Największe firmy niemieckie tak handlujące sporyszem, jak i przerabiające go w fabrykach, wiedzą o tem, że jedynem źródłem tego artykułu jest Rosja. W Galicji, jeżeli zdarzy się u jednego właściciela cetnar lub dwa sporyszu, to jest to już wielka ilość, podczas kiedy w Rosji partje po 1000 pudów, nie należą wcale do rzadkości. W obec tych faktów, nie lada trzeba śmiałości, żeby pod pozorem sporyszu, zastąpić żyto galicyjskie żytem rosyjskiem.

Dlatego też punkt ciężkości całej sprawy bynajmniej nie polega na pytaniu czy i w jakiej ilości sporysz jest szkodliwy, lecz tylko na pytaniu, które żyto zawiera go więcej: rosyjskie czy galicyjskie. Na to zaś pytanie w powyższym artykule daliśmy już odpowiedź, której prawdziwość udowodnić możemy zapomocą autentycznych cyfer.

*) Pud ma 40 funtów.

Losy projektu Matejki.

Warszawskie *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne* pisze w tej sprawie:

„W trzydziestoletnią rocznicę zgonu poety nie zdążono odsłonić jego pomnika, a tej powolności przyczyną był nie brak funduszów, nie brak talentów swojskich, nie brak ofiarności i gotowości do pracy pośród nielicznej artystycznej drużyny, ale... rozdwojenie w sferach kierujących sprawą.

Czy powierzenie artystycznego, technicznego i administracyjnego kierownictwa Matejce było myślą szczęśliwą? Wierzono w energję mistrza pędzla; łudzono się nadzieją, że rzecz szybko zbliża się do końca i że wreszcie w d. 27 listopada jeżeli nie odsłonimy pomnika, to położymy kamień węgielny pod jego budowę.

Nadzieje te zawiodły. Sędziwy Kraszewski w liście do *Kraju*, datowanym d. 6 listopada z Magdeburga wyraża wielkie obawy o losy pomnika w dzisiejszem stadjum kierownictwa. „Przez poszanowanie dla Matejki milczy część większa, a milczenie to fałszawie tłómaczonem być może“ — mówi w liście — a krytykując wogóle z artystycznego punktu powierzenie rzeczy wymagającej spokoju prostoty, powagi wdzięku, równowagi linij i piękna idealnego mistrzowi, posiadającemu w wysokim stopniu siłę i wyraz w pędzlu, a nie mającemu żadnego z wymienionych warunków dodaje: „Tak więc cała ta ceremonja z wykonaniem pomysłu i wystawą jest próżną i do niczego nie prowadzi. Trzeba, aby poważne głosy na drogę wykonania raz sprawę pomnika wyprowadziły. Szanować powinniśmy geniusz, ale dla niego się śmiesznością okryć, przez pobłażanie grzeszne — nie godzi. Nie straci na tem Matejko, iż pozostanie genialnym malarzem w sferze i rodzaju, do jakich go Bóg wyposażeniem powołał“.

A więc na drogę wykonania wyprowadzić sprawę, jest dziś rzeczą naglącą. Któż to uczynił? Czy komitet, z którego wystąpili członkowie fachowi, a ci, co pozostali, sami nie wierzą w rychły rezultat najzacniejszych, najszlachetniejszych, ale nie zupełnie praktycznych usiłowań wielkiego malarza? Czy roboty modelowania, aż o rzymskie pracownie pomocników przez Matejkę powołanych opierające się, nie mogą postępować rychlej, czy prowadzą one do celu i do jakiego stopnia? Idzie nam o praktyczne przyspieszenie rzeczy. Gdy ani komitet przyspieszyć sprawy nie jest zdolny i gdy w zmianach, rekonstrukcjach, komitetach i ekspertyzach wyczerpano prawie wszystkie powagi krakowskie, ośmielamy się wystąpić z projektem następującym. W celu jaknajszybszego wykonania pomnika, komitet krakowski łącznie z Matejką:

1) Atrybucje swe dotyczące budowy pomnika w Krakowie przelewa w ręce ciała artystycznego, wybranego z łona komitetu Towarzystwa zachęty

sztuk pięknych w Warszawie, Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, jego filji we Lwowie, oraz Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu;

2) jako miejsce urzędowania tego ciała wyznacza jedno z miast w Poznańskiem lub Galicji, byle nie w Krakowie, by dzięki zmianie lokalnych wpływów energja, stanowczość i konieczna w takich pracach bezwzględność ludzi, składających owo niezależne ciało, krępowaną nie była,

3) pozostawia nowemu ciału dowolność co do ogłoszenia nowego konkursu lub wybrania ze zmianami, przeróbkami lub bez takowych jednego z nagrodzonych projektów w Krakowie; przedewszystkiem zaś

4) poleca pospiech w wypełnianiu woli ofiarodawców.

5) Uchwały i zarządzenia tego ciała nie mogą mieć apelacji do komitetu krakowskiego.

W ten tylko sposób, zdaniem naszem, da się tę przewlekającą się, ku wstydowi naszemu, sprawę, posunąć naprzód i przyspieszyć budowę pomnika; o który — jak mówi Kraszewski — „wszyscy niespokojni być mamy prawo".

Sylwetka Apuchtina *).

Powiedziałam, że każdy przeciętny urzędnik rosyjski żyje ponad stan i dlatego ma długi. Reguła ta rzeczywiście powszechna, skoro nawet taki Kato niezłomny, jak pan Apuchtin, jej podlega. Są jednak tacy, którzy łapówki nie poświęcają na opędzenie codziennych potrzeb, lecz je kapitalizują. Ma to nawet w języku rosyjskim specjalną nazwę, nie dającą się na żaden inny przetłumaczyć język, a kto w ten sposób doszedł do pieniędzy, o tym się mówi: „choroszyje diengi nażył". Taki opuszcza później miasto i kraj, jedzie na Litwę lub do zabranych prowincyj, gdzie korzystając z ulg dla Rosjan nabywających od Polaków majątki, i zapomóg rządowych, zamienia się w obywatela. Znaczna liczba majątków rosyjskich w tych prowincjach nabywaną jest z podobnego źródła. Przyznasz, że dzielny to środek rusyfikacyjny. Podobne indywidua świetnie scharakteryzowała p. Łańska w swoim romansie „Obrusitieli", który posłużył mi właśnie za wstęp do niniejszego listu. Jeszcze raz muszę się na tę książkę odwołać, bo w niej znajdziesz praktycznie przeprowadzoną niektórych naszych „obrusitieli" charakterystykę, przekonasz się przytem, że nie trzeba na to być Polką i katoliczką, aby widzieć rzeczy takiemi, jak one są, ale, że i najgorliwsza Rosjanka, do tego wicegubernatorowa, jeżeli prawdy rzetelnie poszuka, do innego wniosku nie dojdzie i jaśniejszych barw nie użyje.

Nie myślę się bynajmniej kusić o nakreślenie dokładnej sylwetki p. Apuchtina. Wreszcie znacie go trochę lepiej od innych, bo osobistość to głośna i imię jego wciąż się po dziennikach powtarza, a sława nienawiści sięga daleko. Niski, przysadkowaty, o pulchnej, czerwonej twarzy, krótko strzyżonych włosach i siwych wąsach, ma on twarz tak dobroduszną i poczciwą, że gotów jest rozczarować najzawziętszego zwolennika fizjognomistycznej teorji. To nie sukcesor wileńskiej Nowosilcowa sławy, to nie ten groźny i ponury satrapa, na jakiego z czynów swoich wygląda, spojrz na niego, a będziesz przekonaną, że to jakiś potulny i poczciwy stary podstarości, zakonserwowany w dworku szlacheckim; ubierz go w kontusz, przypasz karabelę i włóż konfederatkę, a przypomni ci posła upickiego, i będzie miał taką minę, jakby za chwilę miał porwać się do korda i krzyknąć „nie pozwalam." Skąd przychodzi, jaki jego ród, początki karjery, nie wiem, wiadomo mi tylko, że przybył do nas z Rjazania, czy Archangielska, i że takim, jak jest, zaznaczył się od razu. Pod tym względem rusyfikator to w każdym calu, jak w każdym calu był Lear królem. Tylko rusyfikator arcypospolity, gatunku bardzo powszedniego, nietylko bez zdolności, ale i bez wprawy. Robi on na mnie wrażenie nie wytrawnego i doświadczonego operatora, ale małomiasteczkowego felczera, który rznie, kraje, nie pytając gdzie i jak, aby tylko jak najwięcej krwi upuścić i jak najdrożej za bandaże policzyć. Nienawidzi nas zawzięcie, radby wszystkich wytopić i w łonie matek zgnębić, ale za co, jaki powód tej nienawiści, gdzie jej źródło i czyżby niem miała być przyjaźń i wiara w pana Katkowa? Wątpię. Nie znam dokładnie historji p. Apuchtina, ale przypuszczam, że pierwszy zarodek tej nienawiści musiał mieć jakiś czysto osobisty powód, a przyznam ci szczerze, że nie wierzę aby na wyrobienie dzisiejszego fanatyzmu, miały się składać same polityczne względy i przekonania. Nie, tu nietylko o nawracanie na prawosławie i rusyfikację chodzi, tu bodaj czy nie przeważną gra rolę pospolita chętka odznaczenia się i popularności, rachuba na karjerę i awanse, względy nie tak wysoko państwowe i platoniczne. Przekonanie ustępuje tu na drugi plan; gdyby wiatr się zmienił, on byłby niezawodnie innym i jeszczeby konfederatkę włożył na głowę i pobrzękiwał karabelą. Nie wiem na pewno ale ręczyłabym za to, że w drugiem lub trzeciem pokoleniu musi być popowiczem, i że może za młodu przeznaczony był do Czerńców. Są w nim bowiem charakterystyczne cechy tej kasty, jest jakaś zasklepiałość i ciasnota wyobrażeń, niepozwalających dalej się rozejrzeć; jest ślepe przywiązanie nie do ducha, lecz do litery księgi, cechujące diaczków, którzy spiewają po cerkwiach psalmy, nie rozumiejąc nawet słów przez siebie wymawianych. Tylko w takiej ciasnej bizantyńskiej głowie mogło powstać zuchwałe przekonanie, że w przeciągu lat dziesięciu żadna matka nie będzie w tym kraju inaczej do dzieci przemawiać, jak po rosyjsku.

Słowa te, przypisywane Apuchtinowi, są nb. całkiem autentyczne a wyjść one mogły z ust chyba Azjaty, a nie Europejczyka. Człowiek bowiem cywilizowany nie mógłby takiego nonsensu powiedzieć i w tak ryzykowne wdawać się horoskopy. Do dziesięciolecia Apuchtinowskich rządów nie tak już daleko, a ostatecznie jakiż rezultat jego tak wychwalanej przez „samobotników" działalności? Weźmy tak bezstronnie, jakby tu nie o nas i o naszą skórę chodziło, ale gdyby nam kazano sądzić ludzi całkiem obcych i to z wyłącznego stanowiska „idei państwowej" i zapytajmy, co p. Apuchtin dla „obrusienja" dzieci polskich zrobił i gdzie jego praktyczne korzyści? Czy poczucie polskości choć w czemkolwiek w młodszych generacjach naszych osłabło? Czy te dzieciaki, chociaż po rosyjsku tak doskonale umieją, po polsku zapomniały zupełnie? Czy ich naturę p. kurator przetworzył, uczucia zgnębił, wyobrażenia przemienił, serca wyziębił? Nie. Ale za to swojem postępowaniem, idei państwowej, jako takiej najgorsze oddał usługi, bo w tych młodych sercach zaszczepił nienawiść nawet tam, gdzie już jej prawie nie było; bo smarkaczy wysforował kilkakrotnie na bohaterów; bo tym, których prześladuje, dał przedsmak popularności i rangę narodowych ofiar; bo wszystkie tlejące już zaledwie uczucia na nowo rozżarzył, zaprawił młodzież do solidarności, koleżeństwo rozwinął, przywiązanie do mowy i rzeczy ojczystych w dwójnasób powiększył. Jak niema to dziecko rosyjskiego języka z duszy nienawidzieć i wstrętu do niego uczuwać, jeśli od dziesiątego roku życia nauka jego jest dla niego istotną męczarnią, źródłem ustawicznych kar i zmartwień, jak ma ono literaturę rosyjską polubić, jeśli w niej widzi tylko narzędzie prześladowania, synonim szykany. Jakimi to ludźmi p. Apuchtin posługuje się w swych szkołach, czy wielu z nich ma jakiekolwiek pedagogiczne zasady i wyobrażenia, czy wielu z nich jest uczciwych i prawych? Niech p. Apuchtin nie udaje, że nie wie, iż w szkołach naszych stopnie zdobywają się pieniądzmi, że są dyrektorowie, którzy pod tym względem przodują nauczycielom i niech tego na „polskie intrygi" nie składa.

Wie on o tem lepiej od nas wszystkich, a jednak te wołające o pomstę do Boga nadużycia toleruje i sam do nich czynną przykłada rękę, protegując największych „wziątecznikow", palcami wskazywanych po mieście. A proteguje dlatego, że prawosławni, że po cerkwiach biją pokłony i mądrość jego i patrjotyzm podziwiają, że brutalstwo swego zwierzchnika naśladują, że biednych malców prawdziwie po rosyjsku „rugają", że polskie rozmowy dotkliwie karzą. Taka szkoła jest w stanie wychować bohaterów, albo kretynów, a trzeba rzeczywiście podziwiać odporność żywiołu polskiego przeciw destrukcyjnym zasadom, skoro się widzi, jak pomimo wszelkich ku temu danych i licznych ze strony pana Apuchtina ułatwień, młodzież nasza tak dzielnie się broni od nihilistycznych sieci. P. Apuchtin bowiem jest pierwszym u nas nihilistą. Nie mówię tego bynajmniej przez ironię i dla konceptu i nie używam tego wyrazu nawet w znaczeniu anihilacji wszystkiego, co polskie i nasze. Biorę nawet nazwę „a la lettre" i powtarzam raz jeszcze, iż głównym propagatorem w Królestwie antipaństwowych zasad wywrotu, jest właśnie p. kurator okręgu naukowego i reprezentowany przez niego system.

Jeśli się sprowadza na uniwersytet tutejszy, dla dowiedzenia, że ma on młodzież rosyjską, popowiezów i studentów, powydalanych ze wszystkich innych akademij, byle tylko prawosławnych; jeśli nadaje się im przywileje, uposaża stypendjami nb. z polskich powstałemi zapisów; jeśli się ich proteguje na każdym kroku i w ten sposób ściąga całą czeredę, która później staje się rozsadnikiem nihilizmu i stara się, jak dowiedziono polską do swych robót wciągać młodzież — to pytam — czyja w tem wina i czyja zasługa? Jeśli na nauczycieli ludowych nasyła się jakieś podejrzane z głębi Rosji indywidua, które zamiast chłopa uczyć, zasiewają w nim nieznaną mu poprzednio nienawiść i judzą przeciw majętniejszym, jątrząc jedną warstwę społeczną przeciw drugiej, to jeśli z czasem z tego posiewu zejdą zboża, kto będzie za to odpowiedzialnym?

To nie sofizmaty, ale szczera prawda; to nie nakręcanie wywodów, lecz fakt istotny. — Niech znowu p. Apuchtin nie udaje; wie on doskonale, co robi i znane mu były wyborne żywioły, które naprowadza, a które później taką wybitną odgrywały rolę w spisku Bardowskiego i w innych nihilistycznych zawiązkach. Byli tam pewnie jego protegowani stypendziści, byli tacy, co oddarty od ust biednego studenta polskiego chleb zjadali; tych się gdzieś aż z nad Amuru sprowadzało, a później się tłómaczyło nieszczęściem i niemożnością sprawdzenia przekonań każdego przybywającego do Warszawy Rosjanina, względami politycznemi i t. p. wykrętami. Niech p. Apuchtin przysłucha się, co jego protegowani wykładają czasem po szkołach i w uniwersytecie, niech dokładnie zbada tę podjazdową robotę, krytą w fałdach wielko-państwowej polityki, a tak nieraz socjalistyczną, że nie Aleksandra Newskiego, lecz podziękowanie od komitetu wykonawczego powinien on dostać. Ale zacietrzewiony w swojej prześladowczej robocie, tego wszystkiego nie widzi i jeśli łamie sobie głowę, to nad tem tylko, aby jakie nowe dręczenia dla młodzieży wymyśleć, aby zaprodukować coś, coby wszystkich rozdrażnić i ferment nienawiści podsycić mogło.

*) Urywek z listów do przyjaciółki, ogłoszonych przez baronównę X. Y. Z. w „Czasie" pt. „Towarzystwo warszawskie."

KRONIKA

Członkiem Wydziału krajowego z kurji miejszych posiadłości ma być dziś wybrany radca Bereźnicki z grona posłów ruskich.

Prezydjum magistratu według zachowanego od dawna we Lwowie zwyczaju, przy nadchodzącym Nowym roku udaje się do wspaniałomyślności i zacnych uczuć obywateli tutejszego miasta z uprzejmą prośbą, by zakupywaniem kart uwalniających od powinszowań noworocznych, niedoli ubóstwa ulgę przynieść i usiłowania gminy w celu usunięcia żebractwa ulicznego skutecznie poprzeć zechcieli.

Reprezentacja miasta Lwowa łoży rok rocznie kilkanaście tysięcy na cele ubóstwa, porą zimową jednak mnoży się tak dalece liczba potrzebujących wsparcia, że bez czynnego współudziału ogółu, prośby znaczniejszej części tych ubogich dla braku dostatecznych funduszów bez skutku pozostaćby musiały.

Zbieraniem datków noworocznych zajmą się w tym roku osobiście pp. komisarze dzielnic, którzy uzbierane datki w gotówce i odzieniu przeszlą następnie prezydjum magistratu do dalszego niemi zarządzenia.

Nazwiska dobroczyńców z poszczególnieniem datków ogłoszone zostaną we wszystkich dziennikach miejscowych.

Jakób Rabinowicz, były adjunkt sądu Tuchowskiego zasądzony został przez sąd przysięgłych w Tarnowie za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, zao strzonego postem co 2 tygodnie.

P. Jodko-Narkiewicz którego przyaresztowała onegdaj policja pod zarzutem propagandy socjalistycznej przez zakładanie tajnych stowarzyszeń we Lwowie, odstawiony dziś zostanie do sądu. Jest to syn znakomitego okulisty warszawskiego dra Jodki.

† **Józef Płoński**, robotnik stolarski, zmarł onegdaj we Lwowie, przeżywszy 55 lat wieku. W 1863 r. odbył on całą kampanię pod Lelewelem i był kilka razy ranny. Jako członek czynny stow. „Gwiazda" odznaczał się zawsze gorącym patrjotyzmem. Pozostawił w nędzy wdowę i 7 dzieci. Pogrzeb dziś po południu.

Pan A. Pokorny, magister farmacji i właściciel fabryki i składu perfumerji dawniej W. Tepy, wyrabia obecnie wodę kolońską i perfumy w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest sprowadzać takowe z zagranicy. Szczególnie woda kolońska pana Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej, a jest przytem znacznie tańszą.

† **Melanja hr. Skórzewska**, matka wice-prezesa Koła polskiego w parlamencie niemieckim, a córka ś. p. pułkownika Skórzewskiego, zmarła 18 b. m. w Lubostroniu w Poznańskiem.

p. Maksymiljan Bett rodem z Krakowa, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pan Antoni Waniek, starszy komisarz skarbowy, przeniesiony został do Sanoka.

Jubileusz. Ks. kanonik Gruszka w Rzeszowie obchodzi 6 stycznia 1886 roku 25-letni jubileusz pobytu swego jako proboszcz w Rzeszowie.

Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika we Wiedniu wybrała na sobotniem posiedzeniu w miejsce barona Todesco, który skutkiem choroby wystąpił, członkiem rady radcę dworu barona Eichlera.

Hr. Taaffe zachorował. Leczy go profesor Nothnagel.

Piękny a nieznany czyn jednego z prawników warszawskich, odsłania, acz z należytą dyskrecją „Kurjer Warszawski.“ „Jeden z warszawskich obrońców, przed kilkunastu laty, postanowił 5% od otrzymywanych honorarjów, przeznaczyć na utworzenie funduszu żelaznego, z którego odsetki będą szły na wsparcia dla podupadłych członków ciała obrończego, lub wdowy i sieroty po nich pozostałe.

Szlachetny ten człowiek dotrzymał święcie zobowiązania. Fundusz z powyższego źródła zebrany, dosięgnął obecnie sumy 15,000 rs. p. *** zatem pierwszy raz w tym roku procentu do kapitału nie dołączył, lecz podzielił 900 rs. między dwie biedne wdowy po obrońcach, z których jedna mieszka na prowincji, druga zaś w Warszawie.

Fundusz powyższy zwiększać się jednak będzie, albowiem p. *** w dalszym ciągu składa 5% od swoich honorarjów. Zaznaczając sam fakt — powiada „Kurjer“ — żałujemy bardzo, że nie możemy wskazać nazwiska szlachetnego filantropa, gdyż ten stanowczo zastrzegł tajemnicę co do swojej osoby. Nawet obdarowane wdowy nie wiedzą nazwiska swego dobroczyńcy.“

Dobry przykład. Dwóch młodych ludzi z warszawskich sfer handlowych, posiadających kilkanaście tysięcy rubli, pragnąc szukać szczęścia, udało się na Wschód. Zamierzają oni zwiedzić Perm, Orenburg i Wiatkę, dla przekonania się, które miasto będzie odpowiedniejsze i w jednem z nich założyć kantor komisowy oraz ajenturowy towarów produkowanych w Królestwie Polskiem. Młodych ludzi zachęciło powodzenie dwóch kolegów, którzy założyli przed rokiem sklep z wyrobami polskiemi w jednem z miast rosyjskich.

Jak się panowie bawili. Przed laty w wiedeńskim Jockey-klubie, hr. Chorinsky założył się z księciem L., że przy jednym i tym samym stoliku, nie wstając wcale od niego, będzie grał w karty przez czas, wystarczający na odbycie podróży z Wiednia do Paryża i napowrót i dwunastogodzinnego pobytu w stolicy nadsekwańskiej. Hr. Chorinski wygrał zakład Czasy te z żalem przypominają sobie klubiści wiedeńscy, nie mają bowiem podobnych rycerzy zielonego stolika.

Proces w sprawie tajemniczego zabójstwa pany Menetret w Villemomble, o którem swego czasu donosiliśmy, rozpocznie się w styczniu r. p. przed paryskim sądem przysięgłych. Przy tej okazji szerszy ogół dowie się bliższych szczegółów, dotyczących sekty religijnej do której należała tak rodzina podsądnych Mercier, jak i ich ofiara. Sekta ta nazywa się „wintrasizmem“, a założycielem jej był zmarły przed kilku laty w Londynie, b. właściciel młyna-papierni, p. Vintras. Gdy niepowodzenie w interesach dokuczyło, p. Vintras wpadł na pomysł utworzenia nowej sekty. Począł opowiadać, że ukazał mu się św. Józef i niebawem znalazł sporą liczbę łatwowiernych, którzy zaciągnąwszy się pod sztandar nowego proroka obsypywali go przeróżnemi datkami. Między innemi Vintras przedstawił także wiernym swoim jednego z wielu fałszywych Ludwików XVII, co zjednało nawet dla nowej sekty księcia krwi królewskiej.

Austrjacki podróżnik po Afryce, Hermann, przybył do Lizbony i przywiózł wiadomość, że dr. Buttner z niemieckiej ekspedycji zmarł w Afryce.

Królowa włoska zamianowała doktora pannę Marję Terné, która ukończyła studja medyczne w Zurychu, swoim „lekarzem nadwornym“.

Mody dołączyliśmy wczoraj dla naszych prenumeratorów. W administracji są jeszcze do nabycia po 15 centów pojedyncze egzemplarze z tekstem objaśniającym.

NADESŁANE.

Ze sprawozdań sejmowych powziąłem wiadomość, że firma moja przedstawioną została jako zagraniczna i że w skutek tego zakupno zakontraktowanych z intendenturą wojskową 10000 metr. cetnarów żyta nastąpi z zagranicy. W obec twierdzenia tego mam zaszczyt następujące złożyć oświadczenie.

Firma moja istnieje od lat 50 w Galicji, zajmując się rolnictwem i prowadzeniem młyna parowego w w Brodach. Posiadając własne jakoteż dzierżawiąc znaczniejsze obszary, prowadząc także młyn parowy w Brodach, opłacam kilkanaście tysięcy guldenów rocznie podatku i odczuwam również aż nader dotkliwie krytyczne położenie, atoli nikt nie może odmówić mi tytułu producenta i przemysłowca krajowego.

Dziwi mnie więc bardzo, że panowie, którzy poruszyli kwestję dostawy dla armji, nie raczyli poinformować się, że firma moja jest wyłącznie krajową i nie uwzględnili, że zakupując młyn brodzki, którego ruch przez lat 8 był w zupełności zastanowiony, przyczyniłem się wielce do podniesienia tej gałęzi przemysłu krajowego, a tem samem zasłużyłem raczej na poparcie, aniżeli na zupełnie niesłuszne wyłączenie mnie z rzędu firm krajowych?

Co zaś do zakupna rosyjskiego żyta, staram się przedewszystkiem zakupywać żyto krajowe a nabywszy już znaczniejszą część w kraju, daję jak najchętniej produkcji krajowej pierwszeństwo.

Józef N. Löwenherz,
właścic. młyna parowego w Brodach.

Wiadomości polityczne

Lwów 20 grudnia. *Czas* donosi: Uczestnicy ankiety naftowej, którzy z Wiednia powrócili, ożywieni są otuchą co do skutków dla krajowego przemysłu naftowego tej ankiety, zwołanej przez ministra skarbu. Jeden z delegatów, wezwanych z Galicji do ankiety, p. Szczepanowski, zwrócił na siebie ogólną uwagę doskonałą znajomością przedmiotu i wybornem przedłożeniem stanu rzeczy. Zdobył też sobie bardzo zaszczytne uznanie. P. Szczepanowski przez długi czas, jak wiadomo, urzędował w angielskim zarządzie indyjskim“.

Wiedeń 21 grudnia. Stan zdrowia hr. Taaffego znacznie się polepszył.

Dowiaduję się ze źródła najlepszego, że Kalnoky początkowego żądania Serbji co do równoczesnego opróżnienia zajętych terytorjów skutkiem energicznego protestu ze strony rządu rosyjskiego, nie uwzględnił i dlatego rokowania międzynarodowej komisji wojskowej odbywać się będą w duchu pokojowym. Sytuacja jest jeszcze zawsze trudną, ponieważ Serbja żąda od Austrji rzeczy niemożliwych.

Grac 20 grudnia. Wskutek obrażających słów, wypowiedzianych przez posła Goscha, co do zamiłowania prawdy u ludów słowiańskich, oświadczył Dominkusz w imieniu klubu słowiańskiego, że klub do sejmu się niepokaże, jeżeli nie będzie dana satysfakcja za obrazę, dotykającą wszystkich Słowian austrjackich. Marszałek oświadczył, że urzędownie załatwi tę sprawę po odczytaniu protokołu.

Berlin 20 grudnia. *Freisinnige Ztg.* zaprzecza doniesieniu *Nacjonalki* jakoby w łonie partji wolnomyślnej istniały jakieś różnice co do kwestji wydalań. Frakcja ułożyła interpelację i zobowiązała przewodniczącego, aby wniósł ją w swoim czasie, najpóźniej podczas obrad nad odnośnym wnioskiem socjal-demokratów.

Londyn 20 grudnia. Ogromna burza zerwała się w całej Anglji przeciw projektom irlandzkim Gladstonea. W starej Anglji zatarło się tak dalece uczucie sprawiedliwości, że nawet liberalne dzienniki, jak *Daily News* i *Daily Telegraph* rzucają się zaciekle na b. premiera, chociaż Irlandja główne żąda dania jej możności rozwoju ekonomicznego i sama zrzeka się wpływu na sprawy zagraniczne.

Rada ministrów, obradująca nad sytuacją w Sudanie uchwaliła... zrzec się zdobycia napowrót Sudanu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Zagrzeb 20. grudnia. Trybunał uchwalił nie wypuścić na wolną stopę zasądzonych posłów sejmowych Starcewicza i Grzanica aż do rozstrzygnięcia rekursu wniesionego przez prokuratora i oskarżonych przeciw zapadłemu wyrokowi.

Celowiec 21. grudnia. Skutkiem ponownych wypadków cholery w okolicy Wenecji, rząd austryjacki zarządził rewizję sanitarną i zmianę wagonów w Pontafel.

Sofia 21. grudnia. Rząd oświadczył, że przyjmie decyzje komisji wojskowej pod warunkiem, jeżeli Serbia opuści natychmiast terytorjum bułgarskie. Natomiast Bułgarowie zatrzymają Pirot aż do zawarcia pokoju.

Pirot 21. grudnia. Komisja wojskowa przybyła tu wczoraj i rozpoczęła już robotę.

Madryt 20. grudnia. W państwowej drukarni stęplów odkryto malwersacje w wysokości kilku milionów. Przyaresztowano kapitana policji. Znaleziono przy nim papiery stemplowe i blankiety legitymacyjne.

Gospodarstwo przemysł i handel

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dnia 18 grudnia.

Usposobienie w handlu zbożowym niezmiernie mdłe z powodu nadchodzących świąt. Produkta olejne tylko utrzymują się w cenie.

Pszenica gotowa 5·75 do 6·75, żyto gotowe 5·— do 5·40, owies obroczny 5·50 do 6·25, jęczmień 5·25 do 7·—, Rzepak (usposobienie lepsze) 9·50 do 10·25, groch (usposobienie lepsze) 6·— do 9·—, wyka 4·50 do 5·75, bobik —·— do —·—, hreczka 5·75 do 6·50, kukurudzaa —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 23·80 do 24·10.

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel i przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Dyspozycja obiadowa

Wtorek

I.	II.
Rosół mocny z makaranem Sztuka mięsa opiekana z jarzynkami. Indyk pieczony z sałatą z czerwonej kapusty. Tort hiszpański z pianką	Rosół z krupkami perłowemi. Pieczeń wołowa z kartoflami i kapustą. Legomina czekoladowa.

Wystawa obrazów Artura Grottgera w gmachu sejmowym. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 rano do 5 popołudniu. Cena wstępu od osoby 30 ct. Niedziela i święta 20 ct.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Muzeum im. Dzieduszyckich zostało otwarte dla publiczności.

Teatr hr. Skarbka

dziś

Małomieszczanie

komedja w 5 aktach W. Sardou.

Baronowa de Saint-André	Aszpergerowa
Maurycy, jej syn	Woleński
Anzelm Brochat, jej brat	Frenkel
Adela de Lery des Ormoises, jej kuzynka	Woleńska
Wicehrabia Amaury d' Eblancourt	Kwieciński
Trabut, mer w Pont-Arcy	Zboliński
Klara, jego żona	Rajmond
Zoe Deniaart, jej przyjaciół	Urbanowicz
Pani Cotterot	German
Marcelina Aubry	Nowakowska
Henryk Clavajol, asesor prefektury	Walewski
Léchard, właściciel handlu papieru i redaktor	Dębicki
Katarzyna | służące baronowej	Gostyńska
Marjanna |	Wajgel

Na porę zimową.

BARCHANY białe,
KAFTANIKI
KALESONY,
POŃCZOCHY,
SKARPETKI,
KAMASZE,
CHUSTKI na szyję,
OGRZEWACZE na żołądek,
POŃCZOCHY myśliwskie
KAMIZELKI myśliwskie
— dla pań, mężczyzn i dzieci

Staniki włóczkowe
dla pań bez i z rękawami do noszenia po sukni

Skład komisowy
wyrobów trykotowych wełnianych
systemu profesora dra Gustawa Jaegera poleca się szczególnie osobom wątłego zdrowia łatwo się przeziębiającym.

Oznaczone fabryczne ceny
poleca handel
płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

Istniejąca od roku 1874
FABRYKA CUKRÓW I PIERNIKÓW
F. C. STAFFA
we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 33
poleca szan. P. T. Publiczności
swój wielki wybór wyrobów cukrowych i piernikowych do ubierania
Bożego drzewka
po cenach najumiarkowańszych
Obstalunki na ciasta świąteczne
wykonuje jak najpunktualniej.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal szan. P. T. Publiczności.
F. C. Staff.
(816)

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, pl. Marjacki 10.
poleca zbioru majowego:

pół kilo	CONGO — — —	złr. 1·60
" "	SOUCHONG czarna	" 2·—
" "	" zbiór majowy	3·—
" "	KAYSÓW czarna — —	4—
" "	MELANGE de Londres —	4 —
" "	PECCO — — — —	3·—
" "	" karawanowa —	4·—
" "	" najprzedniejsza	6·—
" "	Wysiewki herbaciane —	1·30
" "	" z najlep. herbat —	1 60

Zamówienia z prowincji wysełasię odwrotną pocztą. (430)
Opakowanie się nie nie liczy.

Ogłoszenie.

Z dniem 20 grudnia otwartą została w domu pod l. 9 plac Marjacki.

Piwiarnia browaru Karola Kiselki.

Obszerny, z wygodami i komfortem urządzony lokal, restauracja odpowiadająca wszelkim wymogom, **wystałe piwo, wina i inne trunki tylko doborowej jakości**, przy stosunkowo **umiarkowanych cenach** zadowolnić mogą pod każdym względem P. T. szanowną publiczność.

Dla dogodności urządzono także na miejscu sprzedaż piwa w beczkach od 25 litr. począwszy po cenie 12 ct. za litrę, tak, iż bez poprzedniego zamawiania takowe każdego czasu może być **dostarczone.**

Przy wyszynku piwa do domów w dowolnych ilościach po cenie ogólnie przyjętej, dodawane będą dla kontroli służby marki z uwidocznieniem zapłaconej należytości.

(824)

Na kolendę!

książki w jak największym wyborze
z obrazkami dla dzieci
jako też
ślicznie ilustrowane dla starszych
także
KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA
najobfitszy wybór w księgarni
K. ŁUKASZEWICZA
we Lwowie
Hotel Żorża

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 20 grudnia r. b. w celu rozszerzenia handlu papieru i przyborów do pisania, przenoszę **sklep, skład papieru** i moją **pracownię introligatorską** z Rynku l. 37 na ulicę Halicką l 6 dom kapitulny.

Przytem polecam Szanownej Publiczności obfity wybór **podarków** na gwiazdkę i Nowy Rok.

Z uszanowaniem *Wincenty Kuczabiński* introligator.
(809)

OSTRZEŻENIE!

Niniejszem ostrzegam Szanownych P. T. odbiorców piwa Krasiczyńskiego, iż należytości wtedy tylko mają być wypłacane, gdy okaziciel wykaże się rachunkiem głównego składu piwa, zaopatrzonego w stampiglię składową i nazwiskiem niżej podpisanego. Z uszanowaniem

Budzyński.

Przyczem zwracamy uwagę, iż każda butelka piwa ze składu wychodząca nosi firmę na korku wypaloną z napisem: **„Lwów, Krasiczyn“** (821)

Na święta

sprzedaje młyn parowy w Kamionce strumiłowej

Suchą wyborną mąkę

w swoich składach we Lwowie
ulica Kopernika nr. 1
ulica Krakowska nr. 13
plac Bernardyński nr. 7
ulica Żółkiewska nr. 85.

„Ceny fabryczne“

Zarazem przyjmuje się w tych składach zamówienia na pieczywo świąteczne w piekarni karlsbadzkiej. (814)

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY

Kupon płatny dnia 1. stycznia 1886.
od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie **po 10 zł. wal. austr.**
jako zaliczka na czysty zysk z roku 1885.
we Lwowie: przy kasie głównej Banku, zaś **w Wiedniu:** w Banku angielsko-austrjackim.

LWÓW, dnia 18 grudnia 1885.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Najtańsze źródło towarów modnych „pod 3 kapeluszami“
ANNA LAU
zamężna Lachs
MODNIARKA
poleca swoją pracownię i magazyn KAPELUSZÓW DAMSKICH i różnych towarów modnych, jakoteż wielki wybór męzkiej i damskiej bielizny po najtańszych stałych cenach; przyjmuje się kapelusze do ubrania i przerabiania, oraz poleca się jak dotychczas łaskawym względom. Zmiana lokalu z ul. Ruskiej l. 2 — Rynek l. 16.

Skład fortepianów
i szkoła muzyczna
MARKA
w rynku l. 9 I. piętro. Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego. **Do składu nadeszły:** Fortepiany Mignon z najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, niezrównane organy amerykańskie Estey, które pod gwarancją najumiarkowaniej sprzedaje, jako też **na raty miesięcznie, począwszy od 15 złr.** (428)

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite.
po 1½ centa od wyrazu

Gazometr do sprzedania; księgarnia K. Łukaszewicza Lwów.

Najtaniej sprzedaje na święta orzechy włoskie funt 11 ct suche gruszki 10 ct., śliwki 11 i jabłka 10 prawdziwe węgierskie Aleksander Tyszownicki obok handlu Czapczyńskiego, naprzeciw katedry. (1539)

Pisarz obznajomiony z prowadzeniem rachunków, poszukuje zajęcia w majątku ziemskim na praktykę lub za miernem wynagrodzeniem Zgłoszenia przyjmuje Administracja, Kurjera pod literą F. W. (1537)

Wdowa po urzędniku poszukuje miejsca we Lwowie jako zarządczyni domu lub wychowawczyni dzieci. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. (1534)

Na gwiazdkę wielki wybór ilustrowanych książek dla dzieci młodzieży i osób dorosłych, w ładnych oprawach, posiada księgarnia Polska plac Halicki 14 wszystko o 25% niżej cen katalogowych. (1543)

Poszukuje się pokoju zdrowego z osobnym wchodem z meblami i pościelą na parterze lub 1, p. O wiadomość uprasza się pod lit. A. B. w Adm Kurjera. (1542

Łazienki św. Anny na sprzedaż. Bliższa wiadomość u zarządcy

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy poszukuje umieszczenia E. P. post. rest. Lwów. (1540)

Die Presse, dziennik wiedeński rozsela się pp. abonentom codziennie o godzinie 7 rano do mieszkania bez żadnego osobnego wynagrodzenia. Prenumeratę przyjmuje p. J. Poliński ul. Karola Ludwika l. 5. Pojedyncze numera nabyć można w trafikach. 1502)

Mały dworek z ogrodem poszukuje się do najęcia lub kupienia. Oferty J. C. w Adm. Kur. (150)

Najtańsze i najlepsze wina poleca handel St. Wojciechowskiego Chorążczyzna cennik gratis.

Francuzki w średnim wieku poszukuje się do konwersacji Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera.

W zakładzie gazowym do sprzedania 2 par paw dwa pawie samice. (1454]

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 2 [143)

Mieszkania i sklepy.
po 1 cencie od wyrazu.

Przy ul. Kurkowej l. 9 willi pomieszkanie kawalerskie. (1527)

52 Sykstuska 52 Pomieszkanie kawalerskie [335)

2 pokoje, kuchnia itd. ulica Sapiehy 5, tanio do wynajęcia (1528

7 pokoi obok banku hipotecznego l. 3 Akademicka. (1541)

Rynek l. 17, 6 pokoi, przedpokój kuchnia i inne przynależytości. [903)

Do wynajęcia! w domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k Namiestnictwa) od 1 grudnia 1885, albo 1 stycznia, lub 1 lutego 1886 na froncie na II. piętrze 6 pokoje, przedpokój, pokój dla sług, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica 1379)

W gmachu ces. k. uprzyw. akcyjnego Banku hipotecznego pod nr. 15 plac Marjacki są do wynajęcia lokalności zaraz w parterze, na sklep 3 pokoje; na II. piętrze 4 pokoje, kuchnia, strych i piwnica. Bliższą wiadomość udzieli Sekretarjat Banku.

Ulica Brajerowska l. 6, **5 pokoi weranda, kuchnia itd. zaraz**; oraz **pokój i kuchnia** Bliższej wiadomości udziela zarząd realności E. Brajerów, Kazimierzowska l. 37. (1315)

Pokój frontowy z przedpokojem jest do najęcia przy ul. Kurkowej l. 5. (1532)

3 pokoje, kuchnia, 1 pokój kawalerski l. 1 ul. Sakramentek stycznia. (1533]

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego“.